Rok X. Nr. 214 (2755). Wilno, Niedziela 13 Sierpnia 1933 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— [illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Upadek reformy rolnej.

Już sporo lat minęło od tej przełomowej chwili w naszych dziejach, kiedy działania wojenne zbliżały się ku końcowi, a rzucone — jeszcze w samym toku tych działań — hasła reformy agrarnej zaczęły coraz bardziej ożywać. Zarówno wśród szeregów walecznych żołnierzy, jak i wśród ich rodzin rolniczych, znękanych długotrwałą wojną, powstała wielka nadzieja, że wślad za rzuconem hasłem przyjdzie czyn. Tak bowiem było — o czem pamiętają starzy — kiedy w okresie powstania styczniowego na Litwie, rzucone przez rząd zaborczy hasła uwłaszczenia włościan zostały szybko zrealizowane.

W pojęciu rolnika, przeciętnego gospodarza-właściciela, czy użytkownika karłowatego gospodarstwa, które niezdolne jest zaspokoić nawet przewidywane minimum najniezbędniejszych potrzeb życiowych członków rodziny włościańskiej — nigdy nie istnieją niemożliwości realizowania rzuconych haseł reformy. Nie widzi on żadnych trudności oprócz tej, jaka towarzyszy ogólnej jego biedzie —trudności wegetacji. Największa trudność w zdobyciu kawałka ziemi —zdobyciu stworzonego przez ludzkość prawa własności — jakże małostkową jest wobec naturalnego prawa zdobycia warunków do życia.— I dlatego to wiara w siłę, zdolną do przeprowadzenia upragnionej reformy, była wielką.

* * *

Zrodzona na zgliszczach wojny światowej reforma rolna, z różną energją w różnych państwach europejskich była realizowana. Najradykalniejszą formę przyjęto w Rosji sowieckiej, gdzie prywatna własność została całkowicie zniszczona. Bardzo radykalnie zaznaczyła się w Rumunji, na Łotwie, na Litwie, w których to państwach prawo większej własności prywatnej zostało znacznie uszczuplone. Może też i w związku z tem wiąże się wielka szybkość reformy, gdyż w państwach tych została ona albo już dość dawno zakończona, albo jest na ukończeniu. W Polsce reforma rolna, pomimo początkowych radykalnych haseł, była prowadzona najłagodniej przy największem swojem natężeniu w pierwszych latach po przewrocie majowym. Ten okres największego natężenia akcji reformatorskiej był jednak bardzo krótki. Zarówno przedtem, jak i w ostatnich latach akcja ta — można powiedzieć — całkowicie zamarła, czy — jak kto woli — pogrążyła się w stadjum odrętwienia. Mimo woli odnosi się wrażenie, że cała akcja społeczna, polepszenia bytu proletarjatu wiejskiego i podniesienia stanu ekonomicznego wsi, została wykreślona z porządku dziennego polityki gospodarczej w Państwie. Stąd ten marazm, jaki cechuje naszą reformę, która zamiast gwałtownego cięcia w układzie stosunków rolniczych, dała wielkie niezadowolenie masie drobnorolniczej i obojętność jednostkom wielkiej własności.

Reforma rolna w Polsce, po szybkiem przejściu ognia próby pierwszych dość radykalnych ustaw, oparła się swoim całym ciężarem o formalne podstawy, wynikające z ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. Moment ten stał się znamiennym w dziejach akcji reformatorskiej. Społeczny charakter wielkiej reformy rolnej zmienił się na akcję kapitalistyczną, na pierwszym planie której wystąpiły rozrachunki prowadzone przez okręgowe urzędy ziemskie z pierwotnymi właścicielami i z nabywcami gruntów, następnie zaś sprawa polepszenia sytuacji gospodarczej wsi.

W związku z takiem nastawieniem całej akcji urzędy ziemskie otrzymały rolę przedsiębiorstw państwowych, zmuszających za usługi swoje płacić znacznie drożej, aniżeli mogłyby to kalkulować przedsiębiorstwa prywatne. Nie trzeba chyba udowadniać, że koszty robót pomiarowych przy scaleniu i cena sprzedażna gruntów państwowych są znacznie wyższe od kosztów pomiarowych robót, przeprowadzanych prywatnie i przeciętnych cen nabycia gruntów prywatnych.

Wysoka cena sprzedażna gruntów państwowych, zbywanych w drodze parcelacji rządowej, stwarza to, że roczne ratówki amortyzacyjne i odsetki od akredytowanej — aczkolwiek na okres kilkudziesięciu lat — sumy, przekraczają znacznie wartość przychodową ziemi. W tych warunkach rolnicy, kwalifikowani przez urzędy ziemskie na kandydatów do nabycia po paroletniem użytkowaniu przeznaczonych im gruntów, nie mogący wygospodarować należnych opłat za użytkowanie i nie chcący przyjąć wygórowanych rozrachunków są dyskwalifikowani, a zaległa należność jest ściągana przez urzędy ziemskie przymusowo. Na miejsce dyskwalifikowanych są kwalifikowani inni kandydaci, których zasadniczo jest nie brak, lecz również po paru latach użytkowania, zanim dojdzie do sporządzenia rozrachunków, spotyka ich los poprzedników. Rezultat tego zjawiska jest taki, że dotychczas w całej Polsce zaledwie około połowy, a na Wileńszczyźnie około 40% rozparcelowanych gruntów jest przewłaszczonych; reszta zaś gruntów państwowych, pomimo formalnego podziału na kolonje, jaki wykazują sprawozdania urzędów ziemskich stanowi własność państwową i znajduje się w administracji tychże urzędów.

Stosunkowo wielkie obszary gruntów państwowych, nieprzewłaszczonych w przeciągu przeszło dwunastoletniego okresu trwania reformy rolnej, rzecz oczywista, nie mogą być należycie zagospodarowane. Brak inwestycyj i racjonalnego nawożenia stanowią niemałą cechę ujemną w ocenie tego zjawiska z gospodarczego punktu widzenia.

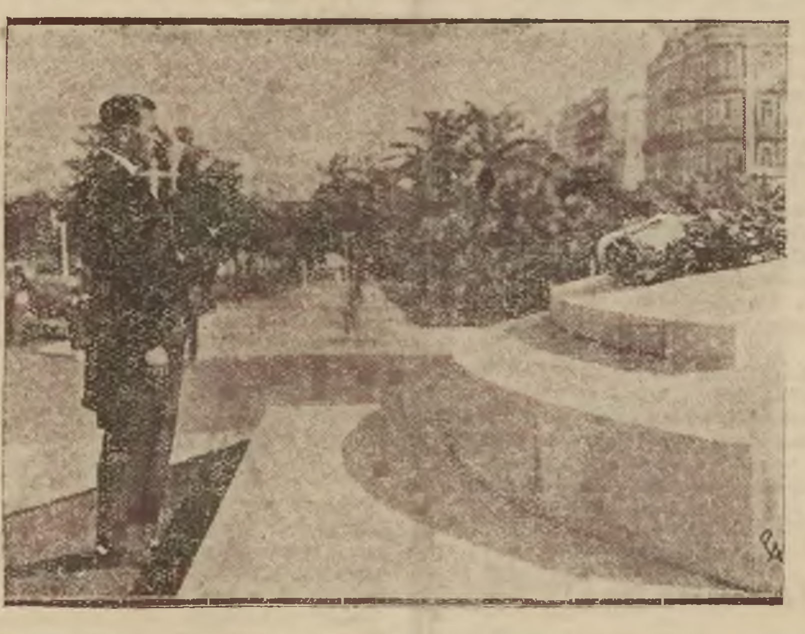
Podobnież niepomyślnie pod względem gospodarczym przedstawia się sprawa gruntów przewłaszczonych na mocy ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. W tym wypadku chodzi nie o tych nielicznych, szczęśliwych właścicieli gruntów, którzy, przeważnie jako zamożniejsi, nie licząc się zbytnio z niską wartością przychodową nabywanych kawałków ziemi, zdobyli tytuły własności, lecz o tych, którzy zdobyli tytuły własności i nie mają środków pieniężnych na opłacanie rocznych rat wykupowych, wysokość których przekracza wartość przychodową ziemi. Ze strony tych dość licznych nabywców, jak również i kandydatów na nabywców, którym zostały doręczone rozrachunki, masowo płyną do urzędów ziemskich skargi na wysokość szacunku ziemi. Równocześnie znacznie zmalały wpływy na rzecz Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, z tytułu należności za użytkowanie gruntów nieprzewłaszczonych i ratówek za przewłaszczoną ziemię.

Oczywista, że wielka ilość gruntów nieprzewłaszczonych oraz przewłaszczonych po zbyt wysokich cenach, sprawia urzędom ziemskim wielki nadmiar pracy w zakresie administracji majątkami państwowemi, co w rezultacie znacznie obciąża koszty utrzymania tych urzędów, które zamiast zarobić na przeprowadzanej reformie ralnej — jak to wynikałoby z sensu ustawodawstwa — grubo na niej straciły.

Momenty powyższe w rezultacie sprawiły, że zapowiadane w czasie wojny hasła reformy rolnej nie zostały całkowicie wcielone w czyn. Proletaryzująca się, zwłaszcza w ostatnich czasach wieś z dnia na dzień z niecierpliwością oczekuje dalszej inicjatywy od zewnątrz. Wygrana wydaje się być po stronie tych, którzy do dalszej akcji wniosą nową inicjatywę, postawią reformę rolną na nowej platformie i nadadzą kierunek więcej życiowy niż formalny. Reforma rolna, jako akcja zmierzająca do naprawy ustroju rolnego, w celu zwiększenia dochodu społecznego, powinna wyzbyć się dotychczasowego charakteru kapitalistycznego nastawienia i powinna być przeprowadzona rychło. Tego wymaga interes społeczny wsi, a zarazem i państwowej racji stanu.

Agr.

### Polski minister pełnomocny w Lizbonie



Nowomianowany poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie portugalskim min. Szumlakowski składa wieniec u stóp pomnika poległych w Lizbonie. Min. Szumlakowski jest pierwszym posłem polskim w Portugalji, dotychczas bowiem, jak wiadomo, Polska nie posiada w tym kraju swego poselstwa.

## Stan wyjątkowy w Estonji.

### Rozwiązanie wszystkich organizacyj kombatantów.

**TALLIN, (Pat). Wskutek nieodpowiedzialnej akcji pewnych żywiołów i rozsiewania alarmujących wiadomości, zagrażających spokojowi publicznemu, rząd ogłosił stan wyjątkowy. Wszystkie organizacje byłych kombatantów jak również organizacje młodzieży komunistycznej zostały rozwiązane. Władze wydały zarządzenia, mające na celu kontrolę prasy, zebrań publicznych. Został skonfiskowany organ kombatantów.**

## Lotnicy litewscy zestrzeleni?

**Jak donosi „Kurjer Poranny" naskutek przeprowadzenia przez specjalną komisję ekshumacji i obdukcji zwłok tragicznie poległych lotników litewskich Dariusa i Girenasa, prasa litewska, z dziennikiem „Lietuwos Zinias" i „Ritas" na czele, podaje wyniki badań, stwierdzające powód śmierci obu ofiar katastrofy.**

**Po dokładnej obdukcji zwłok w piersiach jednego z lotników znaleziono trzy kule karabinowe, w drugiej trumnie zaś trzy ręce, z których jedna oczywiście nie należy do zwłok znajdujących się w trumnie poprzednio otworzonej. Świadczy to o wielkim pośpiechu, z jakim zwłoki zostały umieszczone w trumnach. Są one zupełnie zniekształcone, co dowodzi, że lotnicy spadli ze znacznej wysokości.**

**Prasa litewska zaznacza, że niema już teraz żadnej wątpliwości, iż samolot „Lithuanica" został zestrzelony przez Niemców. „Ritas" nawołuje rząd do zerwania wszelkiego kontaktu z Niemcami, gdyż zestrzelenie lotników litewskich uważać należy za casus belli między Litwą a Niemcami.**

## W NIEMCZECH.

### SKĄD IM SIĘ BIORĄ POMYSŁY?

**BERLIN. (Pat). Z Monachjum donoszą o następującem wydarzeniu na granicy niemiecko - austrjackiej:**

**Wczoraj w czasie koncertu orkiestry „Deutsch - Meistrów" w miejscowości Zugspitz na terytorjum austrjackiem przybyła nagle ze strony bawarskiej na położony o 50 metrów szczyt górski orkiestra szturmowców z pocztem sztandarowym i poczęła grać marsz hitlerowski. Ta niespodziewana demonstracja wywołała protesty ze strony austrjackiej, na które hitlerowcy odpowiedzieli, że tylko wówczas zaprzestaną demonstrować, jeżeli ich produkcje muzyczne będą również transmitowane przez radjo. Strona austrjacka odpowiedziała wyłączeniem mikrofonu, przez który nadawano koncert „Deutsch - Meistrów".**

### ZNOWU.

**BERLIN. (Pat). Profesor uniwersytetu marburskiego Seidel popełnił ubiegłej nocy samobójstwo w swem prywatnem mieszkaniu.**

### KONSEKWENTNIE.

LIPSK. (Pat). „Neue Leipziger Ztg." donosi, że rada miejska m. Lipska postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia roku przyszłego nazwę ulicy i mostu im. księcia Józefa Poniatowskiego na Gottschedstrasse, bądź „most Szkolny". Postanowienie to zapadło na wniosek frakcji narodowo - socjalistycznej jednomyślnie.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki donoszą z Berlina, że rząd Rzeszy wydał ostatnio rozporządzenie, które uniemożliwia obywatelom niemieckim korzystanie z jakichkolwiek obcych linij morskich.

WROCŁAW. (Pat). Polska robotnica rolna Marja Żyła została ciężko pobita żelaznym łomem przez niemieckiego osadnika w Hayman na Śląsku niemieckim. Prokurator w Lignicy nie przyjął wniesionej skargi.

### PIERWSZA.

BERLIN. (Pat). „Vossische Ztg." donosi, że pierwszą miejscowością w Niemczech, która będzie nazwana imieniem kanclerza Hitlera, jest gmina Szczedrzyk w okręgu opolskim. Będzie ona nazwana „Hitlersee".

### SPOSOBNOŚĆ...

WROCŁAW. (Pat). Więźniowie polityczni z obozu koncentracyjnego Duerrgoy pod Wrocławiem zostali w liczbie 300 osób przewiezieni do Osnabrueck nad granicą holenderską, gdzie będą używani do prac w torfowiskach. Tam według urzędowego komunikatu — będą mieli sposobność przez wiele lat pracy nad sobą i robót w torfowiskach nabrać znowu cech pożytecznych członków społeczeństwa.

### Zakończenie zlotu harcerskiego

BUDAPESZT, (Pat). Drużyny harcerzy polskich opuszczają Gödöllö w dniu 13 i 14 b. m.

50 harcerzy udaje się na zaproszenie harcerzy czechosłowackich do Pragi, 300 wysiądzie w Zlinie, w Świętym Marcinie i innych miejscowościach, skąd wyruszą pieszo przez Spiż i Orawę do Bucza na Śląsku Cieszyńskim, gdzie nastąpi zakończenie zlotu.

### Ofiary akcji pacyfikacyjnej.

CASABLANCA, (Pat). W toku dotychczasowej akcji pacyfikacyjnej, która stale postępuje naprzód, wojska francusko-marokkańskie poniosły następujące ofiary: Polegli pułkownik de Bissey, dowódca 2-go batalionu 13-go pułku, pozatem polegli czterej inni oficerowie i 18 szeregowych przeważnie z Legji cudzoziemskiej. Rannych zostało 5 oficerów, 3 podoficerów i 23 żołnierzy.

### Konflikt w górnictwie angielskiem.

LONDYN. (Pat). W rezultacie konfliktu, jaki powstał pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń węgla atracytowego w Południowej Walji na tle płac, 17 tysięcy górników postanowiło porzucić pracę od poniedziałku. O ile sprawa nie zostanie załatwiona w ciągu 2 tygodni, wszyscy górnicy w kopalniach antracytu w liczbie 23 tysięcy przystąpią do strajku w dniu 27 bm.





### Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). W 3-m dniu ciągnienia IV klasy 25 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Złotych 20 tysięcy — 84.548; po 10 tysięcy —21,480, 116.038; po 5 tysięcy — 32.060, 63,644, 72.918 i 94.114; po 2 tysiące — 32.782, 47.659, 116.299 i 140,609.

## Kronika telegraficzna.

— **Na pograniczu** niemiecko - holenderskiem w największej w Europie fabryce lin w Vlaardingen wybuchł pożar, który zniszczył tę fabrykę doszczętnie.

— **Wczoraj odjechali** z Warszawy bawiący tu kombatanci francuscy.

— **Ukazać się ma w Nowym Yorku** nowy dziennik pod nazwą „Front - Page", który kosztować ma jednego centa.

# REWOLUCJA NA KUBIE.

## Wrzenie ogarnia szersze tereny. — Prez. Machado ustąpił. — Rząd kubański podał się do dymisji. — Starcia, ofiary

### Interwencja amerykańska?

Kapitały amerykańskie inwestowane w Kubie wynoszą zgórą trzy ćwierci miljarda dolarów. Fakt ten określa odrazu stosunek U. S. A. do republiki kubańskiej — Stany są mocno zainteresowane we wszystkiem, co się na wyspie dzieje.

Fakt drugi. Kryzys światowy wpłynął poważnie na zmianę stosunków gospodarczych na Kubie. Przebogata wyspa eksportowała wyprodukowany u siebie cukier na cały świat; spadek ogólny ceny cukru podciął produkcję trzciny cukrowej, ograniczył mocno stan zatrudnienia na plantacjach. Olbrzymie plantacje i fabryki słynnego tytoniu odczuły niemniej a może bardziej jeszcze niszczący wpływ kryzysu. Fabryki tytoniowe Hawany produkowały rocznie do 300 miljonów cygar, które eksportowano w połowie do U. S. A., w połowie do wszystkich krajów świata. Kryzys zahamował ten eksport; obecnie sprzedaje się i to z trudem zaledwo szóstą część produkcji tytoniowej. Fabryki więc stoją, robotnicy i robotnice zapełniają szeregi bezrobotnych. Piękne położenie rozmaitych miast i kąpielisk na Kubie, południowa przyroda i klimat napędzały tu co rok tłumy turystów amerykańskich z U. S. A., którzy zostawiali spory grosz. Teraz i to ustało. Amerykanie zaciskają pasa i na Kubę już nie przyjeżdżają. Wyschło więc jeszcze jedno źródło dochodu.

Otóż na tle tych zjawisk, na tle nędzy i bezrobocia, które zaczęły się dawać we znaki ludności robotniczej przyzwyczajonej zresztą do niezbyt wysokiego standartu życiowego i do małych zarobków, poczęły się ujawniać fermenty rewolucyjne. Rząd prezydenta Machado został zaatakowany przez wszystkie żywioły niezadowolone, do których przyłączyły się też grupy zwolenników b. prezydenta Manocala, przebywającego na Florydzie i finansowanego przez pewne sfery amerykańskie.

Rezultat widomy w postaci rozruchów obecnych, które przybrały formę bardzo ostrą i poważną. Powstańcy wraz z częścią garnizonu Hawany obsadzili fort Cabana i bombardują stamtąd pałac prezydenta z dział; z murów pałacu odpowiadają im karabiny maszynowe wiernej Machadzie policji i części załogi. Kule fruwają po mieście i ranią nietylko walczących, ale wpdają do mieszkań.

Rząd amerykański ocenia sytuację jako bardzo poważną. Sfery zainteresowane w życiu gospodarczem Kuby domagają się od prezyd. Roosevelta interwencji czynnej w celu uspokojenia ludności i zapobieżenia dalszym walkom. Eskadra amerykańska stoi w pogotowiu przy brzegach Florydy skąd w kilka godzin może dosięgnąć portu w Hawanie. Prezydent jednak waha się, nie życzy sobie interwencji, obawiając się w razie wysadzenia desantu amerykańskiego na Kubie z jednej strony reakcji w Argentynie, Brazylji, Meksyku, z drugiej zaś — zjednoczenia się opozycjonistów kubańskich, którzy mogliby wówczas wystąpić solidarnie przeciw interwencji zbrojnej obcego mocarstwa.

Wszystkie te względy opóźniają decyzję Roosevelta, który domaga się narazie ustąpienia Machada, czemu się ten ostatni sprzeciwia, powołując się przytem na poparcie parlamentu kubańskiego.

E. R.

NOWY YORK. (Pat). Donoszą z Hawany, że armja kubańska przygotowała powstanie na całej wyspie, przy współpracy marynarki i lotnictwa. Ruch powstańczy zapoczątkowany został przez batalion artylerji fortecy Cabana, który zapomocą radja wezwał do akcji wszystkie oddziały armji kubańskiej. Wobec jednomyślnej zgody armji batalion w Cabana wystąpił czynnie, kierując armaty na pałac prezydenta. Gen. Herrara wezwany został do poinformowania prezydenta, że armja oczekuje ustąpienia prezydenta, celem zapewnienia pokoju politycznego na Kubie i zapobieżenia interwencji Stanów Zjednoczonych. Przywódcy powstańców zwrócili się do narodu z wezwaniem do utrzymania pokoju, pragną bowiem uniknąć gwałtów. Sytuacja w Hawanie jest naprężona.

Armja kubańska wystosowała do prezydenta Machado ultimatum, domagając się jego ustąpienia do godz. 12 w południe. Ludność zawiadomiono, że prezydent przyrzekł to uczynić w ciągu najbliższych 24, bądź 48 godzin i że mianowany będzie prezydent tymczasowy.

HAWANA. (Pat). W tramwaju, wiozącym policję i wiernych rządowi urzędników nastąpił wybuch bomby, ukrytej pod ławką. 4 osoby zostały zabite, 25 jest ciężko rannych.

HAWANA. (Pat). Sekretarz stanu Ferrara oświadczył, że gabinet dotychczas nie podał się jeszcze do dymisji. Kontrpropozycja kubańska, która będzie przesłana Stanom Zjednoczonym, przewiduje natychmiastowy urlop prezydenta Machado. Z chwilą przyjęcia tej kontrpropozycji nastąpi ogłoszenie nazwiska jego następcy, który został już wybrany. W międzyczasie na czele prowizorycznego rządu stanie minister wojny Herrera. Tego rodzaju załatwienie sprawy nie podoba się armji, która pragnie ustąpienia prezydenta Machado i dokonania w ciągu 60 dni nowych wyborów, gdyż w razie udania się Machado na urlop, zastępca jego pełnić będzie funkcje prezydenta przez czas nieokreślony.

NOWY YORK. (Pat). „Herald Tribune" donosi, że do powstańców kubańskich przyłączyła się ostatnio główna kwatera morska w Castille Punta. Jeden z przywódców rewolty oświadczył, iż gromadzi wojska wewnątrz kraju celem zwiększenia szeregów powstańczych. Zajęcie Castillo del Fuerza dostarczy to powstańcom wielkiej ilości amunicji.

HAWANA. (Pat). Zbuntowane oddziały garnizonów Catille dela Fuerza i fortecy Cabana pod Hawaną zajęły wczoraj wieczorem obie te twierdze. Powstańcy wyrazili zgodę na zalecenia generała Herrery, szefa sztabu generalnego i nie uciekają się do aktów gwałtu.

Prezydent Machado ustąpił definitywnie.

PARYŻ. (Pat). Przyczyną rezygnacji prezydenta Mahado było wypowiedzenie się większości armji przeciw niemu i bunt bataljonów strzegących jego pałacu. Mahado, zorjentowawszy się w nieprzychylnych dlań nastrojach, rosnących z dnia na dzień, uciekł z Hawany.

Tymczasowe funkcje prezydenta Kuby objął generał Herrera, który należy do stronnictwa liberalnego.

PARYŻ. (Pat). Wiadomość o ustąpieniu prezydenta Mahado przyjęta została w Waszyngtonie przychylnie. Zapanował optymizm co do pokojowego rozstrzygnięcia zatargów w Hawanie.

NOWY YORK. (Pat). Z Kuby donoszą, że dymisja prezydenta Machado jest już przesądzona. Dymisja ta nastąpić ma w najbliższym czasie. Faktycznie prezydent od dnia dzisiejszego nie pełni już swych funkcyj.

NOW YYORK. (Pat). Z Hawany donoszą, że na kilka godzin przed upływem terminu ultimatum oficerowie lotnictwa skierowali do ambasadora Wellesa memorandum, w którem wypowiadają się przeciwko dyktaturze gen. Herrery jako prowizorycznego następcy prezydenta Machado.

HAWANA. (Pat). Rząd kubański podał się do dymisji. Wobec oczekiwanego w każdej chwili ustąpienia prezydenta Machado, który właściwie już nie sprawuje swych czynności, fakt ten jeszcze bardziej komplikuje sytuację.

HAWANA. (Pat). Szef sztabu generalnego wydał rozkaz zajęcia miasta przez wojsko. Po ulicach miasta krążą liczne patrole. Na murach i ścianach domów rozwieszono liczne zarządzenia władz wojskowych, grożące surowemi karami za jakiekolwiek usiłowania zakłócenia porządku publicznego. Szef tajnej policji płk. Jimenez, który był postrachem za czasów prezydenta Machado, został zastrzelony przez żołnierzy, wówczas gdy zranił człowieka, który głośno wyrażał swą radość z powodu zakończenia rządów Machado.

LONDYN. (Pat). Według pogłosek, prezydent Machado opuścił Hawanę i udał się na prowincję, opuszczony przez marynarkę, armję i własne stronnictwo.

„New-York Times" podejrzewa, że jest to jednakże tylko podstęp Machado, który chce zyskać w ten sposób na czasie.

HAWANA. (Pat). Wobec sprzeciwu armji przeciwko kandydaturze gen. Herrery na stanowisku prezydenta republiki kubańskiej wysunięto nową kandydaturę — ministra oświecenia publicznego i sztuk pięknych Cespedesa'y Ortiza. Kandydatura ta spotkała się z przychylnem przyjęciem wszystkich stronnictw politycznych. Tłumy, zebrane na ulicach miasta, na wiadomość o zdecydowanem ustąpieniu Machado i kandydaturze ministra oświecenia na stanowisko prezydenta, zaczęły radośnie manifestować na placach i przed gmachami publicznemi. W niektórych miejscowościach manifestacje przerodziły się w rozruchy. Tłum zdemolował cały parter rezydencji prezydenta Machado. Podpalono redakcję dziennika „Demaldo de Cuba". Wojsko aprobowało nominację nowego tymczasowego prezydenta. Z fortecy w Hawanie na wiadomość o nominacji dano 21 strzałów armatnich. Wobec rozruchów, które pomimo surowych zarządzeń wybuchły w mieście w chwili ogłoszenia nominacji nowego prezydenta ambasador Stanów Zjednoczonych Welles skomunikował się z władzami wojskowemi, zwracając uwagę na konieczność jak najszybszego opanowania sytuacji.

### Światowa mistrzyni w strzelaniu z łuku.



P. Janina Kurkowska-Spychajowa zdobyła mistrzostwa świata w strzelaniu z łuku w bardzo mocnej konkurencji światowej w Londynie.

### Rojno nad Atlantykiem.

RZYM. (Pat) Prasa włoska donosi z Nowego Yorku: lotnicy de Pinedo, attache włoski w Argentynie oraz Verniero d'Annunzio przygotowują się do lotu transatlantyckiego. Odlot ma nastąpić za 10 dni. Zamiarem lotników włoskich jest pobicie rekordu światowego na dystansie w prostej linji, ustanowionego przez lotników francuskich Codosa i Rossiego.



## Notatki z Polski i ze świata

— **W CZASIE POWROTU PRZEZ ATLANTYK** gen. Balbo stale utrzymywał kontakt radjotelegraficzny z jednym z parowców. Między in. w pewnym momencie poprosił statek o przetelegrafowanie do Rzymu pytania o zdrowiu rodziny. Za 4 minuty miał odpowiedź, że wszystko jest dobrze, a najmłodszy synek z niecierpliwością oczekuje pieska, podarowanego ojcu w gościnnej Nowej Funlandji.

Najmłodszy Balbo czeka jednak na pieska dotąd jeszcze, gdyż jego sławny ojciec zatrzymał się w Portugalji.

— **O WYSŁANIE SYNA DO SOWIETÓW** błagał sąd charbiński 60-letni staruszek nazwiskiem Smola. Prośbę swą motywował tem, że synalek zatruwa mu życie, bije go, teroryzuje. W ten sposób chciałby go się pozbyć. Sąd skazał wyrodnego syna na 8 mies. więzienia, prośbie jednak wysłania do Sowietów odmówił motywując to tem, że podobna kara byłaby równoznaczna z karą śmierci.

— **„JAK TANIO PODRÓŻOWAĆ PO SZWAJCARJI"** — podręcznik na powyższy temat ma napisać, jak oświadczył dziennikarzowi, ...król Borys bułgarski. Monarcha ten odbył niedawno z królową Joanną dwutygodniową wycieczkę po Szwajcarji, przyczem zachowywał się jak przeciętny, przytem bardzo oszczędny śmiertelnik.

— **PAOVO NURMI ROZWODZI SIĘ.** Pani Nurmi zarzuca swemu młodemu małżonkowi że jest zbyt nieśmiały i nudny, pozatem że jest za mało wykształcony.

Nurmi istotnie nie jest idealnym towarzyszem dla dam. Słynie ze swej niezwykłej małomówności. Podczas audjencji u prezydenta Stanów Zjednoczonych wyrzekł tylko 2 słowa: Jedno „tak", drugie „nie". Jakże z takim może wytrzymać niewiasta?

— **„MASTADAM"** — jest to nazwa sekty opartej na nauce Zaratustry. Centrala jej znajduje się w Kalifornji, filja istnieje m. in. w Warszawie. Właśnie warszawski „Mastadam" świeżo zwrócił na siebie uwagę. Obrządek sekty opiera się na jez. niemieckim. Grupa Żydów, członków zrzeszenia, odmówiła wykonywania ceremonjału „w języku Hitlera". Na tem tle doszło do sporu, przyczem padły polskie, mocno soczyste słowa. Jeden z członków sekty z tego powodu skierowuje sprawę do sądu o obrazę.

— **PANI MINISTROWA BECKOWA** przebywająca na kuracji w Ciechocinku padła ofiarą kradzieży. Niewykryci sprawcy zrabowali m. in. starożytną broszkę platynową z brylantami wartości przeszło 25.000 zł.

— **„ŚWIĘTO MORZA"** kosztowało 900.000 funtów... Niemców. Taka bowiem suma (w zł. wynosi ok. 30 miljonów) została „ofiarowana", jak donoszą pisma, wydawcy angielskiemu lordowi Rothermerowi na agitację na rzecz odebrania Polsce Pomorza. Była to reakcja Niemców na wspaniałą manifestację Polski przywiązania do morza.

— **ZMIERZCH KUBIZMU W SOWIETACH** notują zwiedzający dwie świeżo otwarte wystawy sztuk plastycznych w Moskwie. Na wystawach, grupujących 800 plastyków „dzieła" kubistyczne są bardzo nieliczne, a i te, które są, mają dolepioną cytatę z dzieła Lenina, brzmiącą jak następuje:

„Nie mogę uznać, aby dzieła ekspresjonistyczne, kubistyczne i futurystyczne były najwyższą formą genjuszu artystycznego. Nie rozumiem ich i nie mam z nich żadnej przyjemności".

Zast.



## Sytuacja w Irlandji naprężona.

PARYŻ, (Pat). Korespondent prasy wieczornej donosi z Dublina, że sytuacja w Irlandji jest w najwyższym stopniu naprężona. De Valera zabronił wszelkich manifestacyj, zapowiedzianych na dzień jutrzejszy, łącznie z defiladą „niebieskich koszul" przez ulice Dublina. Do stolicy stale przybywają oddziały wojskowe. Wszystkie punkty strategiczne obsadzone.

## Tragiczna próba

### przed lotem do stratosfery.

BRUKSELA (Pat). Balon stratosferyczny Cosynsa w czasie próby przed lotem został poddany ciśnieniu 2 atmosfer. Powłoka balonu nie wytrzymała ciśnienia i balon eksploadował. Prof. Cosyns siłą wybuchu wyrzucony został kilkanaście metrów w górę i tylko cudem uniknął śmierci. Konstruktor balonu odniósł ciężkie obrażenia, a jeden robotnik został zabity. Wyprawa stratosferyczna została odłożona i prawdopodobnie w tym roku się nie odbędzie. Wypadek został spowodowany wadliwością materjału.

## Triumfalny powrót bohaterów oceanu.

RZYM. (Pat). Eskadra gen. Balbo szczęśliwie wodowała w Fiumicino o godzinie 18.30.

Wiadomość o powrocie eskadry atlantyckiej zelektryzowała Rzym. Lotnicy wylądowali we Fiumicino wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu, salw armatnich i ryku syren okrętowych. Powitał ich Mussolini i najwyżsi dostojnicy państwowi. Mussolini ucałował gen. Balbo i dokonał przeglądu załogi eskadry, poczem wraz z lotnikami wyruszył w otwartych samochodach do Rzymu. Przy starożytnej bramie Porta Capena uformował się orszak z lotnikami na czele, który przeszedł przed łukiem Konstantyna. Tu zwycięzców powitały salwy artylerji oraz dźwięki historycznego dzwona na Kapitolu, rozbrzmiewającego jedynie w uroczystych chwilach. Na ulicach, któremi przesuwał się orszak, ustawiły się organizacje młodzieży faszystowskiej i byłych kombatantów, tworząc ze sztandarów rodzaj łuku, pod którym orszak przechodził. Jezdnia na Via del Imtero pokryta była liśćmi laurowemi, a na specjalnych masztach powiewały flagi.

Na placu Weneckim ustawiono naturalnej wielkości model hydroplanu „Savoia Marchetti", na którym lotnicy włoscy dokonali dwukrotnego przelotu nad Oceanem. Na placu Colonna umieszczono olbrzymią mapę, na której lampkami elektrycznemi zaznaczono poszczególne etapy przelotu eskadry. Po drugiej stronie Tybru na wzgórzu Janiculum umieszczono olbrzymi świetlany napis „Dux" widzialny na odległość kilkunastu km. Oświetlono rzęsiście reflaktorami wszystkie budowle starego Rzymu, począwszy od łuku Konstantyna i Colosseum aż do Forum Romanum i forum Trajana.





## Liceum Handlu Morskiego.

Rozwój portu gdyńskiego i coraz bardziej widoczna we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego współpraca z nim oraz bezpośredni kontakt, jaki nasze sfery handlowe i przemysłowe starają się nawiązać z rynkami zamorskiemi, wymagają specjalizowania w zakresie handlu zamorskiego naszej młodzieży, poświęcającej się studjom handlowym.

Uwzględniając tę potrzebę, otwiera Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni z początkiem roku szkolnego 5-letnie Koedukacyjne Liceum Handlu Morskiego, które mieścić się będzie w gmachu Instytutu Handlu Morskiego, przy ul. Morskiej.

Pierwszy i drugi rok nauki dostosowane zostały do ogólnego programu liceów handlowych, przyczem jednak wprowadzono wykłady, zaznamiające stopniowo uczniów z zagadnieniami portowemi. Trzeci natomiast rok poświęcony jest wyłącznie specjalizacji w zakresie handlu zamorskiego i obejmować będzie między innemi takie przedmioty jak studjum portów, transporty morskie i lądowe, eksploatację okrętu, prawo morskie, asekuracje i awarje, finansowanie handlu zamorskiego, taryfoznawstwo oraz prawo celne, ze szczegółowem uwzględnieniem pracy w porcie gdyńskim.

Zapisy na pierwszy rok nauki przyjmuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.







# Restauracja Bazyliki Wileńskiej.

W końcu lipca rozpoczęto drugą serję prac konserwacyjnych w Bazylice Wileńskiej. Przypomnijmy najpierw, jaki był przebieg dotychczasowych robót, żeby następnie wyjaśnić, co zamierza wykonać Komitet Ratowania Bazyliki w ciągu najbliższego roku w celu trwałego zabezpieczenia murów i przywrócenia Katedry do dawnej świetności.

W okresie wstepnym, w drugiej połowie 1931 i w początku 1932 r., pod kierownictwem ś. p. prof. Kłosa przeprowadzono badania fundamentów, podziemi i murów Katedry dla ustalenia przyczyn, które spowodowały zarysowanie się ścian i sklepień. Na podstawie tych badań opracował projekt zabezpieczenia gmachu inż. Henryk Wąsowicz, poczem w drodze przetargu powierzono wykonanie robót firmie „M. Łempicki".

Ze względu na ogrom zadania Komitet postanowił całokształt prac konserwacyjnych podzielić na kilka okresów, a rozpocząć je od najbardziej zagrożonego portyku frontowego. Metoda wzmacniania portyku polegała na ujęciu każdej z 6 kolumn przez cztery żelazne obetonowane belki, tworzące kwadratową ramę, wcinającą się w trzon kolumny, a spoczywającą na 8 otaczających kolumnę palach żelazobetonowych. Pali pod portykiem wykonano 49, a łącznie z palem próbnym — 50. Prócz tego prace pierwszej serji objęły ostateczne zmocowanie portyku przez założenie górą ponad sklepieniem 11 ściągów żelaznych, wiążących portyk ze ścianą frontową gmachu, i wzmocnienie spękanego tympanonu zastrzykami cementu. Wewnętrz Bazyliki odremontowano naruszony fundament przedostatniego od wejścia filaru między prezbiterjum i prawą nawą boczną. Pierwszy okres właściwych prac konserwacyjnych trwał od początku września 1932 r. do połowy lutego 1933 r.

Nastąpiła kilkumiesięczna przerwa, poświęcona opracowaniu szczegółowego projektu dalszych robót i ogłoszeniu ponownego przetargu, w którym utrzymała się firma „M. Łempicki". Program drugiej serji prac konserwacyjnych obejmuje wzmocnienie fundamentów ściany frontowej i przylegających do niej kaplic: Władysławowskiej i Imienia Marji, oraz wzmocnienie fundamentów obu bocznych galeryj kolumnowych. System wzmocnień zasadniczo pozostaje ten sam, różnica polega tylko na tem, że w portyku można było uchwycić każdą z kolumn oddzielnie, ściany zaś trzeba wesprzeć na przebiegających wpoprzek dźwigarach. Dźwigary te cię betonuje się pal zapomocą sprężonego powietrza pod ciśnieniem 2½—5 atmosfer. Aby sprawdzić, czy obliczenia nośności pali odpowiadają warunkom rzeczywistym, wykonano, jak i w roku ubiegłym, próbny pal, który stopniowo coraz bardziej obciążano. Próba dała rezultat zupełnie zadowalający, ponieważ osiadanie pala, obliczonego na obciążenie 63 tonn nastąpiło dopiero przy obciążeniu 80—90 tonn. W chwili obecnej dla przeprowadzenia dalszych badań pal ten jest obciążony na 107 tonn.

Słyszymy czasem pytanie, dlaczego nie usunięto rusztowania przy portyku frontowym, skoro portyk ten jest już zupełnie zabezpieczony. Nietrudno to wyjaśnić: gdyby portyk był izolowany od murów katedry, będą wykonane z obetonowanych belek żelaznych, założonych w bruzdy, wykute naprzestrzał w murze fundamentowym. Wysokość dźwigarów w zależności od tego, jaki mają nieść ciężar, wynosić będzie 1 m. 20 cm. do 2 m. 60 cm., a szerokość — około ½ m. do 1½ metra. Dźwigary ściany zachodniej wspierać się będą na 52 palach, umieszczonych po obu stronach ściany, dźwigary kaplicy Imienia Marji — na 26, kaplicy Władysławowskiej — na 25 palach. Pale żelazo-betonowe o średnicy około 40 cm. sięgać będą od stopy fundamentu wgłąb na 10—12 metrów. Ponieważ głębokość fundamentu ściany zachodniej od strony zewnętrznej wynosi najwięcej 4 m., całkowita długość pali zewnętrznych wynosić będzie 14 do 16 m. Od wewnątrz głębokość fundamentu tej ściany jest niejednakowa, a dochodzi do 6 m., wskutek tego całkowita długość pali wewnętrznych wynosić będzie od 16 do 18 metrów. Reasumując: dźwigary, założone w bruzdach, wykutych w fundamencie, przenosić będą ciężar ścian na nowe pale żelazobetonowe.

Prace konserwacyjne są już obecnie w pełnym biegu. Przebieg robót jest podobny, jak przy portyku: najprzód wykuwa się szybiki w fundamencie i wierci otwory na pale, następnie usuwa się wodę z otworów i zakłada uzbrojenie, składające się z prętów żelaznych uzwojonych i częściowo owiniętych siatką, wres- rusztowanie byłoby zbędne. Portyk jednak wiąże się ze ścianą zachodnią przy pośrednictwie sklepienia, pozostawiono więc narazie stemple zewnętrzne dla zabezpieczenia go na wypadek, gdyby jeszcze następowały odchylenia ściany. Katedra niedługo będzie niemal całkowicie zasłonięta lasem masztów sosnowych, gdyż dla zapewnienia maksimum bezpieczeństwa w czasie robót rozpoczęto już wznosić stemplowanie przy kolumnadzie południowej.

Komitet i kierownictwo robót dokładają wszelkich starań, by fragmenty architektoniczne i dekoracyjne nie uległy uszkodzeniom przy pracach ratowniczych. Ze specjalną ostrożnością trzeba naprzykład wykonywać pale wpobliżu głównego wejścia, żeby nie uszkodzić Gucewiczowskiego portalu, w kaplicy Władysławowskiej całkowicie oszalowano ołtarz i wyjęto figury stiukowe z nisz. Ze ścian i filarów pozdejmowano obrazy, ponieważ w czasie prowadzenia robót wewnątrz gmachu znajdowałyby się w niekorzystnych warunkach. Komitet rozważał początkowo możliwości wyniesienia obrazów z Katedry i złożenia ich w innem pomieszczeniu, okazało się jednak, że jest to niemożliwe ze względu na liczbę i rozmiary obrazów. Część więc obrazów złożono w dwóch kaplicach, a dla największych płócien wybudowano w prezbiterjum rusztowania, które okryte będą brezentami. Po zdjęciu obrazów można było stwierdzić, że stan ich zachowania jest przeważnie niezadowalający i wymaga bezwzględnie przeprowadzenia konserwacji, a nietylko gruntownego odczyszczenia.

Wzmocnienie fundamentów, murów i sklepień jest naczelnem zadaniem Komitetu. Zanim jednak rozbierze się rusztowania trzeba będzie odrestaurować również rzeźby i płaskorzeźby portyku i fasady, a następnie rzeźby w niszach bocznych kolumnad. Oglądając zbliska płaskorzeźby tympanonu, przedstawiające scenę ofiary Noego, przekonywamy się, jak znacznym uszkodzeniom uległo dzieło wybitnego rzeźbiarza epoki Stanisławowskiej, Righiego. I nie mogło być inaczej; stiuk jest materjałem nietrwałym, łatwo niszczeje, jeśli znajduje się nazewnątrz budynku, i wymaga konserwacji w niedługich odstępach czasu.

Z restauracją tympanonu i płaskorzeźb wiąże się sprawa wieńczących portyk kolosalnych rzeźb, przedstawiających św. Helenę, św. Stanisława i św. Kazimierza. Rzeźby te, nadmiernie wielkie w stosunku do fasady, wykonane nieudolnie, przytłaczają portyk, osłabiają wrażenie monumentalności i powodują, że potężne wymiary gmachu odczuć możemy dopiero wtedy, gdy znajdujemy się w bliskości fasady. Tylko laik może przypuszczać, że figury na tympanonie zaprojektował Gucewicz, a wykonał Righi. Dodam jeszcze, że sposób wykonania tych figur jest zupełnie dziwaczny: według słów restauratorów Katedry przed laty trzydziestu, figury wykonane są z drzewa i obite blachą, na którą nałożono siatkę i narzucono tynk.

W projekcie, znajdującym się w zbiorach graficznych króla Stanisława Augusta, na którym widnieje napis ręką królewską: „Widok Optyczny, iak ma bydz Cathedra Wilenska w Roku 1786, wykonany", oznaczył Gucewicz dokładnie rzeźby w niszach fasady, płaskorzeźbę na ścianie frontowej, i „Ofiarę Noego" na tympanonie, niema natomiast wcale rzeźb szczytowych. Posągów św. Heleny, św. Stanisława i św. Kazimierza nie zaprojektował Gucewicz i nie wykonał Righi. Są one tworem nieumiejęt-

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Wiec posła Wędziagolskiego w Podbrzeziu.

W dniu 9 b. m. odbył się wiec poselski, na który przybyło przeszło 300 osób. Wiec zagaił p. Karol Masłowski, prezes Gminnego Koła BBWR w Podbrzeziu, poczem zabrał głos p. poseł Wędziagolski, który w obszernem swojem przemówineniu zobrazował sytuację ekonomiczną Polski. Następnie omawiając sytuację w rolnictwie, obszernie omówił ulgi, jakie rolnicy otrzymali na podstawie ostatnich ustaw wydanych przez rząd. P. poseł Wędziagolski podkreślił, że o ile dotychczas ludność rolnicza nie odczuwa odprężenia, to przedewszystkiem jest jej winą, bowiem nie korzysta z ulg, jakie jej na mocy ustaw przysługują.

Po przemówieniu p. posła Wędziagolskiego odbyła się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni przedstawiciele ludności gminy podbrzeskiej. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

**„My, mieszkańcy gminy podbrzeskiej, zebrani na wiecu poselskim w dniu 9 sierpnia rb. w Podbrzeziu, wyrażamy hołd i uznanie Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, że w tak ciężkich warunkach niezłomnie prowadzi Polskę do świetlanej przyszłości. Jednocześnie wyrażamy uznanie i zapewniamy całkowite swoje poparcie rządowi, który w zrozumieniu ciężkiej doli rolnika, śpieszy mu z pomocą według swoich sił i możliwości, mając na względzie dobro Państwa i społeczeństwa".**

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz wyrażono uznanie Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem.

## Śpiące dziewczęta uratują od sądu doraźnego.

**Znane przysłowie że gęsi uratowały Rzym można sparafrazować w odniesieniu do braci Tryfonowych — mieszkańców wsi Gol pow. wileńsko - trockiego — z tą różnicą, że dziewczęta uratowały ich od sądu doraźnego.**

**Onegdaj donosiliśmy już o tem, jak bracia Tryfonowie, chcąc pozbyć się niewygodnego świadka w oczekującym ich procesie, Agata Fedorowa, przedostali się w nocy do stodoły i zastawszy go śpiącego usiłowali zamordować, zadając mu kilka uderzeń w głowę.**

**Obecnie dowiadujemy się, iż przeszkodziły morderstwu dziewczęta, które spały w tej samej co Agat stodole.**

**Po pierwszych ciosach zadanych poszkodowanemu, dziewczęta obudziły się i wszczęły alarm, który zmusił napastników do ratowania się ucieczką i w ten sposób życie Agata uratowano.**

**Jak nas informują, gdyby mord na osobie Agata został dokonany bracia Tryfonowie stanęliby przed sądem doraźnym. Zawdzięczając jednak dziewczętom, które przeszkodziły im w wykonaniu planu, perspektywa ta ich ominęła. Będą oni odpowiadać jedynie za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. (c)**

## Święciany.

### ECHA XII ZJAZDU LEGJONOWEGO.

Dzięki energji Komendanta leg. Sierki czterech Legjonistów reprezentowało Święciany na uroczystościach przy forcie Traugutta: J. Wesołowski, S. Butomo, J. Nytko i niżej podpisany. A jak to było — opowiem.

5 b. m. g. 12 długi, szary wąż wagonów specjalnego pociągu wysunął się z hali dworcowej, by rozpocząć podróż Wilno—Warszawa. Koła miarowo i monotonnie wystukują swój takt. Na peronach pożegnalne okrzyki i konieczne przy tego rodzaju chwilach machanie chusteczkami. Wreszcie wszystko znika. Słupy telegraficzne za oknami przedziałów migają dziwnie szybko.

Nastrój jest wesoły — entuzjastyczny. Stare Leguny grzmią „Brygadę", aż szyby drżą. Jakiś jegomość z łysiną z całą pewnością twierdził że widział w Wilnie Marszałka, jak wsiadał do pociągu. — Jedzie, ale incognito — kończy tajemniczo.

Wiadomość ta elektryzuje wszystkich. Zostaje jednak szybko zdementowana, co nie trafia jednak do przekonania posiadaczowi łysiny.

— A ja wam powiadam, że jedzie — powtarza stanowczo.

Koła wybijają nerwowo swą pieśń. Walizy z prowiantami doprowadzane są do stanu "użyteczności. Co chwila słychać wybuchy... nie bomb jednak, tylko humoru.

**Grodno... Białystok.** Orkiestra pocztowców z Wilna rżnie polki i wszelakie tanga. Na peronach robi się dancing. Wszystkim jest wesoło. I gdyby nie groźne „Proszę wsiadać" kierownika pociągu, który nawiasem mówiąc miał minę baranka, to napewno maszynista z palaczem zabraliby się do oberka.

**G. 21 Warszawa-wileńska.** Szturm na tramwaje i odjazd na noclegi. Łóżka 1 pułku szwoleżerów przy Agrykoli okazują się wspaniałe.

Spało się jak... no nie wiem jak — w każdym razie twardo i dobrze. Wstawało się gorzej. Tych co słodko śnili poruszyła lekka twarda ręka służbowego szwoleżera, który z przyzwyczajenia nie omieszkał zarządzić pobudki.

**Dn. 6 godz. 9.30.** — Odjazd braci Legjonowej na fort Traugutta. Tramwaje, dryndy, taksówki i inne autokary miały masę roboty. Górale i Ślązacy z orkiestrami witani są okrzykami. Huculi mają poważne miny. Wszystkie wzgórza roją się od błękitnych mundurów „Legjonu Młodych".

**O g. 10** nastąpił szturm na kuchnie polowe. Leguny przypomnieli czasy wojenne i z bonami w ręku natarli na wszelakiego rodzaju bułki i kiełbasy. Wszystko odbyło się szybko, gładko i sprawnie.

**Godz. 11** — Msza święta polowa, celebrowana przez J. E. ks. biskupa polowego Gawlinę rozpoczęła na dawnem „miejscu stracenia" właściwą uroczystość.

Głęboka cisza zapadła wśród dziesiątków tysięcy wiary Legjonowej. Tylko na wzgórzu Cytadeli spokojnie wznosił się krzyż wskazujący miejsce, gdzie na szubienicy zginął Traugutt... Wyniośle i dumnie sterczą w niebo sztandary i chorągwie z r. 1831 i 1863.

A gdy hołd poległym Polakom-powstańcom był oddany — ukazuje się na trybunie b. premjer, prezes BBWR. Walery Sławek i mówi o bliskim, a tak ważnym momencie zmiany konstytucji. Wielkie i mocne słowa transmitują wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja".

**Godz. 12** — Defilada... Na Krak. Przedmieściu, przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej przeciągają długie, niekończące się zda kolumny tych, co mieli szczęście w r. 1914 tworzyć zbrojnie Polskę i tych młodszych co są następcami więźniów Szczypiorna i Benjaminowa — „Legjonu Młodych".

Walą naprzód górale, huculi, ślązacy, wilnianie, lwowianie... Z tłumów padają okrzyki... słychać oklaski. — Brawo górnicy... Czołem górale...

A oni idą, idą nieprzerwaną masą... Oczy szukają kogoś, ale nie znajdują. Dziadek nie był w Warszawie. Pisał tylko z dalekich Pikiliszek do swoich Legunów i myślą był przy nich.

Defilada skończona... Wzniosły się w górę tysiące rąk „Legjonu Młodych" i potężny, jak grzmot wzleciał w niebo okrzyk: „Marszałek Józef Piłsudski niech żyje".

Doleciały echa i uderzyły w głuchy szum wielkiego miasta.

— Rozejść się!

**Fale legunów zalały ulice Warszawy.** Znajomości robiono szybko i z pominięciem zasad „bon ton'u". Ten nastrój braterstwa był dominujący w zjeździe i to było radosne.

**Godz. 16** — Wielki festyn w Łazienkach pod hasłem „Z legunami husia-siusia". Jako b. peowiak przemawiał, entuzjastycznie witany zwycięzca Atlantyku kpt. pil. Skarżyński. Eskadra samolotów bojowych wykonuje ewolucje.

Potem dancing i wspaniałe ognie sztuczne.

**Godz. 0.45.** — Wilnianie wyjechali z Warszawy.

Umilkł w uszach huk biegnących tramwajów, ryki syren samochodów i cały szum wielkiego miasta... Znikły z oczu neonowe reklamy i pociąg załoskotał po ostatnich zwrotnicach wpadając w ciemną noc.

Żal było opuszczać ten naprawdę Legjonowy obóz braterstwa i entuzjazmu. K.

## Mołodeczno.

### PODZIĘKOWANIE.

Składam podziękowanie Pani Straszyńskiej Natalji, Prezesce Komitetu Rodzicielskiego przy 4 kl. publicznej szkole powszechnej w Markowie, powiatu mołodeczańskiego, za otoczenie opieką moralną i materjalną dzieci wymienionej szkoły, a w szczególności za zorganizowanie dożywiania 35 najbiedniejszych dzieci tej szkoły w okresie od 20 lutego 1933 r. do 18 czerwca 1933 roku.



nego rzeźbiarza, który nie potrafił wczuć się w proporcje gmachu i zeszpecił dzieło wspólne Gucewicza i Righiego.

Nie wypowiadam się bynajmniej za tem, by żadnych posągów nie było na szczycie portyku katedralnego. Najlepsze w danym wypadku jest kompromisowe rozwiązanie zadania należy wykonać w trwałym materjale posągi mniejszych wymiarów, któreby w ogólnym zarycie przypominały rzeźby obecne.

Gdy prace konserwacyjne będą na ukończeniu, trzeba będzie przeprowadzić ogólny remont Bazyliki. Najważniejszem zadaniem będzie wtedy odczyszczenie zzewnątrz kaplicy św. Kazimierza i odsłonięcie piaskowcowej okładziny ścian, zasmarowanej w barbarzyński sposób. Niestety narazie nawet marzyć nie można o tem by udało się pokryć znów miedzią Katedrę oraz kopuły kaplicy św. Kazimierza i zakrystji. Na jaki kolor będą pomalowane ściany, ustali komisja złożona ze specjalistów. W każdym razie zginąć musi ciemna lamperja olejna, obiegająca kościół wewnątrz. Dzisiejszy kolor otrzymały mury katedralne w r. 1903. Jak wyglądała Katedra przedtem, od r. 1878, podaje w swej monografji ks. Kurczewski: wewnątrz mury były pomalowane na fioletowo, gzymsy i rzeźby na żółto, zzewnątrz ściany miały jednolity kolor kanarkowy.

Przytaczam to, żeby wskazać, że nie może nas obowiązywać ani wygląd dzisiejszy, ani wygląd z przed lat kilkudziesięciu. Jeśli domyślać się, jak zamierzał pomalować Katedrę Gucewicz, to możnaby przypuszczać, że kolor nie odbiegałby znacznie od koloru piaskowców kaplicy św. Kazimierza w myśl klasycystycznej zasady jednolitości bryły architektonicznej. Kaplica św. Kazimierza odegrała w Gucewiczowskiej kompozycji bryły gmachu katedralnego dość znaczną rolę — na jej wzór wykonał Gucewicz zakrystję oraz ukształtował bryły obu kaplic frontowych, i to potwierdzałoby tembardziej wypowiedziane wyżej przypuszczenie. Rozważania na temat malowania Katedry obecnie mogą mieć tylko charakter teoretyczny i nie jest wykluczone, że po wykonaniu prób zadecyduje się malowanie murów inaczej, np. na kolor wapiennego tynku.

W najbliższych dniach będą wznowione prace przy budowie mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza. Sprawę mauzoleum omówię jeszcze obszerniej, narazie więc podam tylko, że roboty budowlane w mauzoleum mają być ukończone w roku bieżącym i na jesieni będzie ułożona posadzka w kaplicy św. Kazimierza.

S. Lorentz.

—o()o—

## 1 p. p. Leg. „Dziadkowemu" Wilnu.

Imponujący bilans prac społecznych 1 p. p. Leg. dowodzi, że żołnierz tego świetnego pułku to nietylko dzielny obrońca Ojczyzny, ale serdeczny i wierny druh społeczeństwa cywilnego.

Świadczą o tem najwymowniej wysiłki oficerów, podoficerów, legjonistów i ich rodzin, położone nietylko nad ulżeniem doli bezrobotnych, ale i użyźnieniem naszej niwy społecznej.

W ciągu roku 1932 pierwszy pułk wydał 7284 obiady i 1124 porcje chleba na dożywianie bezrobotnych. Ponadto, jako dar od oficerów i podoficerów tego pułku — bezrobotnym 75 par trzewików, 10 płaszczy, 52 pary spodni i 30 kurtek oraz gotówką ze składek oficerów, podoficerów i żołnierzy kwotę 1906 zł. 50 gr., wpłaconą na rzecz „Komitetu Bezrobocia".

I panie pułkowe nie pozostały w tyle, urządzając Święcone i Gwiazdkę dla 50 dzieci bezrobotnych, oraz zakończenie roku szkolnego w postaci wspólnej z dziećmi wycieczki połączonej z herbatą i podarkami.

W roku 1933 wydał pułk 5044 obiady, 394 porcje chleba na dożywianie bezrobotnych. Ponadto jako dar od oficerów i podoficerów dla dzieci bezrobotnych: 75 par nowych trzewików chromowych, 40 par pantofli i 35 par zelówek oraz kwotę 1184 zł. 06 gr. ze składek oficerów i podoficerów pułku. Panie zaś pułkowe wzorem roku poprzedniego urządziły Święcone i zakończenie roku szkolnego dla dzieci bezrobotnych.

Wysiłek pułku nie byłby kompletnym, gdyby nie dorzucić do tego wyżywienia, podczas trwania obozów organizowanych staraniem pułku dla VIII męskiej drużyny harcerskiej, pozostającej pod opieką oficerów pułku, przez 2386 harcerzodni tylko w ciągu tych 2-ch ostatnich lat. Pomoc przy organizowaniu obozu wędrownego, wieczornic harcerskich i wspólnej wigilji. Ponadto staraniem pań oficerskich — wyżywienia przez 294 harcerzodni harcerek VII drużyny żeńskiej, która ze strony pań znalazła czułą i troskliwą opiekę.

Pozatem oficerowie pułku w ciągu 1932 i '33 wpłacili kwotę 770 zł. na rzecz doznającej od nich troskliwej opieki VIII-ki, pułk zaś po cenie kosztów własnych wykonał kompletne dla niej umundurowanie.

Ale nietylko bezrobotni i harcerze znajdują pomoc moralną i materjalną ze strony tego pułku. Koła rodzicielskie szkół powszechnych i szereg organizacyj żywi głęboką wdzięczność i sentyment do tego pułku za tylokrotnie okazywaną im bezinteresowną pomoc w postaci użyczania orkiestry na imprezy dochodowe, na cele społeczne, oraz aut na wycieczki, odbywane w bliższe i dalsze urocze okolice Wilna. Gdy dodamy do tego jeszcze ogrom trudu i wysiłku tego pułku nad budową najwspanialszego stadjonu sportowego Wilna, oraz pracę poświęconą bezinteresownie przez oficerów, podoficerów i ich rodziny dla różnych organizacyj społecznych, to wówczas dopiero zrozumiemy, jak wielką rolę w życiu Wilna odgrywa żołnierz tego pułku. Żołnierz, który wzorem swoich wielkich poprzedników, walczących o polskość Wilna, kładzie ogromny trud i wysiłek, bo kocha to stare „Dziadkowe" Wilno, dając temsamem najwymowniejszy dowód, że z wielkich tradycyj swoich poprzedników nic uronić nie pozwoli, ale dorzuci do nich jeszcze wartości nowe i nieocenione. To też pułk ten i jego żołnierz na długo pozostaną we wdzięcznej pamięci wilnian odwzajemniających się im głęboką i gorącą miłością. W. M.

## Radcowie Wileńskiej Izby Rolniczej z nominacji.

Pismem nominacyjnem z dnia 29 lipca powołani zostali przez p. ministra rolnictwa i reform rolnych jako radcowie z nominacji wileńskiej Izby Rolniczej pp. Wacław Łastowski, Janusz Jagmin, Antoni Kokociński, Roman Kraus, Karol Wagner, Władysław Kamiński, Zygm. Bortkiewicz, Julja Bortkiewiczowa, z terenu województwa wileńskiego, oraz pp. Alina Strawińska, Agnieszka Smolińska, Franciszek Piasecki, Mieczysław Kraszewski, Jan Trzeciak i Michał Chomicz z terenu województwa nowogródzkiego.

W ten sposób liczba radców wileńskiej Izby Rolniczej wynosi 52, w tem 19 z wyboru przez organizacje społeczno-rolnicze, 19 z wyboru na zgromadzeniach wyborczych i 14 z nominacji.

Pierwsze plenarne zebranie radców Izby projektowane jest na dzień 6—7 września r. b.



## Na Targi Północne do Wilna.

Ostatnio w sali konferencyjnej starostwa odbyło się posiedzenie Sekcji Gospodarczej Komitetu Regjonalnego (pow. baranowickiego) pod przewodnictwem p. senatora Rdułtowskiego. Między innemi postanowiono wziąć jak najliczniejszy udział w Targach Północnych w Wilnie przez zorganizowanie wycieczki. W związku z nią upoważniono pp. Podleckiego i Stalińskiego do porozumienia się z miejscowym Oddziałem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w celu odbycia wycieczki wspólnie. Komisja ta w osobie wyżej wymienionych w wyniku konferencji z wiceprezesem Oddziału P. T. K. p. Winnikowem uchwaliła wycieczkę tę odbyć specjalnym pociągiem w dniu 3 września. Uczestnicy mają zwiedzić Targi oraz wystawy i powrócić do Baranowicz dnia 5 września 1933 r. (s).

## B. kombatanci francuscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu.



Przybyła we czwartek rano do Warszawy wycieczka b. kombatantów francuskich w liczbie 265 składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza przy udziale związków sfederowanych i w obecności gen. Romana Góreckiego, prezesa FIDAC i federacji PZOO.

## Sąd nad mordercą.

**Onagdaj donosiliśmy o zakończeniu śledztwa w sprawie zamordowania kowala Karola Parwickiego. Jednocześnie zaznaczyliśmy, iż przed sądem doraźnym stanie jedynie główny sprawca mordu Juljan Suckiel, sprawa zaś pozostałych dwóch aresztowanych uczestników tego mordu rabunkowego ma być wydzielona i przekazana sędziemu śledczemu.**

**Wiadomość ta znalazła potwierdzenie w całej rozciągłości. Wczoraj wyznaczony już został definitywnie termin rozprawy doraźnej przeciwko Juljanowi Suckielowi na 29 b. m. o godz. 9 rano.**

**Należy zaznaczyć, iż Suckiel w czasie ostatniego badania opowiedział o przebiegu popełnionej przez niego krwawej zbrodni, zaznaczając z całym cynizmem, iż gdy włożył ciężko ranego Parwickiego do wykopanego dołu, wiedział dobrze, iż Parwicki żyje. Mimo to nie zawahał się zakopać go żywego, a później przespać większą część nocy przy grobie swej ofiary, która, jak to wykazała sekcja zwłok, usiłowała wydostać się jeszcze z mogiły i zmarła naskutek uduszenia.**

**Obrońca dla Suckiela wyznaczony zostanie z urzędu. (c)**

## Matka zabójcy Suckiela podejrzana o dzieciobójstwo.

**Przed kilku dniami na cmentarzu żydowskim odbyła się ekshumacja zwłok zmarłego i pochowanego przed 8 miesiącami dziecka.**

**Jak się okazało ekshumacja zarządzona została przez władze sądowo śledcze w związku z prowadzonem dochodzeniem w sprawie rzekomego dzieciobójstwa.**

**W związku z tą ekshumacją dowiadujemy się obecnie następujących sensacyjnych szczegółów:**

**W czasie prowadzonego przez władze śledcze dochodzenia dookoła mordu rabunkowego na Trakcie Raduńskim, wyszła najaw następująca okoliczność: Matka mordercy Juljana Suckiela otrzymała od p. B. dziecko na wychowanie.**

**Dziecko to ze względu na kalectwo niechętnie było widziane przez rodziców. Otóż ojciec oddając na wychowanie Suckielowej miał rzekomo dać do zrozumienia, że najlepiej byłoby dla nich wszystkich, gdyby dziecko to zmarło.**

**Suckielowa miała rzekomo postarać się o to by dziecko w prędkim czasie zmarło. Czy podejrzenia są słuszne narazie jest tajemnicą. (c).**

## Zaginięcie siostry zawiadowcy stacji Gudogaj.

**Wczoraj do policji wileńskiej wpłynęło zameldowanie p. Raczkowskiego kierownika ruchu stacji Gudogaje tajemniczem zaginięciu jego siostry Emilji Raczkowskiej, która w dniu 18 lipca wyjechała do Wilna w poszukiwaniu pracy i od tego czasu nie miał on od niej żadnych wiadomości.**

**Zaniepokojony losem siostry Raczkowski przybył onegdaj do Wilna i zwrócił się do znajomych zam. przy ulicy Jakóba Jasińskiego 15, u których siostra jego miała się zatrzymać. Okazało się jednak, iż u nich Raczkowska nie była. Wówczas zaniepokojony brat udał się do biura adresowego, lecz i tutaj niczego nie dowiedział się, wobec czego zameldował o zaginięciu policji.**

**Jak twierdzi Raczkowski siostra jego jest przystojna i ładnie zbudowaną, co nasuwa obawę, iż mogła paść ofiarą handlarzy żywym towarem. (c)**



# KURJER SPORTOWY.

## Dziś raid i zjazd motocyklistów.

Na szosie grodzieńskiej pędzić dzisiaj będą warczące motory, bo mamy dzisiaj doroczny raid Legji warszawskiej, trasa którego przebiega przez Wilno. Półmetek tego wielkiego raidu wyznaczony jest na szosie grodzieńskiej. Pierwsi motocykliści przyjadą już chyba koło godz. 16, a jedzie ich przeszło 30.

W samem zaś Wilnie mieć będziemy finał zjazdu gwiaździstego motocyklistów z całej Polski. Na Placu Katedralnym od godz. 15 do 19 przy celowniku sędziowskim oczekiwać zapewne będzie jak zwykle tłum ciekawych widzów, a przyjechać może spore zawodników, bo cały szereg klubów motocyklowych zapowiedziało swój udział.

### DZIŚ W. K. S. GRA W BRZEŚCIU.

Dziś w Brześciu odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy W. K. S. Smigłym, a 4 D. S. Pancernych z Brześcia.

Pierwszy mecz jak wiemy wilnianie wygrali zdecydowanie, to też zapewne i w dzisiejszym meczu wyjdą zwycięsko, zdobywając w ten sposób wyraźne prowadzenie w swej grupie.

### PIERWSZY KROK PŁYWACKI.

We wtorek dnia 15 sierpnia 1933 r. o g. 12-ej na basenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego odbędą się zawody pływackie pod nazwą „Pierwszy krok pływacki" próbować swoich sił i umiejętności pływackich może każdy. Zwycięzcy otrzymują dyplomy A. Z. S. Biegi odbędą się w konkurencjach szkolnej oraz popularnej dla wszystkich. Zapisy codziennie na przystani Akademickiego Związku Sportowego oraz w dn. zawodów na basenie od godz. 11-ej.

# RADJO

## WILNO.

NIEDZIELA, dnia 13 sierpnia 1933 r.

10.00: Nabożeństwo. 11.00: Koncert z Salzburga. 12.40: Przerwa. 12.45: Kom. met. 12.50: Muzyka. 13.00: Koncert. 15.00: Kom. met. roln. 15.05: Odczyt. 15.20: Muzyka. 15.40: „Praktyczne korzyści z nowych ustaw i rozporządzeń w rolnictwie. — Odczyt wygł. W. Pancewicz. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Rec. śpiewaczy. 17.00: „Dlaczego robotnica powinna zająć się sportem" — odczyt. 17.15: Koncert muzyki polskiej — Orkiestra z War. solistka z Wilna — Walentyna Czuchowska. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35: Program na poniedziałek i rozmaitości. 18.45: Muzyka na Wileńszczyźnie — odczyt. 19.00: Słuchowisko ze Lwowa. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesołej fali lwowskiej. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.40: Kom. met. 22.45: D. c. muzyki

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka 1.50: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Koncert z ogrodu „Bagatela". 12.25: Przegląd prasy. Kom. met. 12.35: D. c. koncertu. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Utwory Offenbacha (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Audycja dla dzieci — pog. wygł. I. Łubiakowska. 16.00: Koncert z Ciechocinka. 16.35: Recital śpiewaczy. 17.00: Pog. francuska. 17.15: Muzyka lekka. 18.15: Odczyt. 18.35: Recital śpiewaczy. 19.05: Rozmaitości. 19.20: Odczyt litewski. 19.35: Program na wtorek. 19.40: Feljeton litewski. 20.00: Operetka. Dziennik wiecz. Wileński kom. sport. D. c. operetki. Wiad. sportowe. Kom. met. D. c. operetki. 22.45: Muzyka taneczna.

## WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 13 sierpnia 1933 r.

Program rozgłośni warszawskiej w dniu 13 b. m. jest identyczny z programem rozgłośni wileńskiej.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 sierpnia 1933 r.

15.35: Płyty gramofonowe, 15.50: Płyty

### NOWINKI RADJOWE.

#### UROCZYSTOŚCI MUZYCZNE Z SALZBURGU

Dzisiaj w niedzielę o godz. 11 rozgłośnie polskie transmitować będą z Salzburgu koncert utworów Jana Straussa w wykonaniu orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej pod dyrekcją J. Kraussa.

Następnie o godz. 17.15 w koncercie polskiej muzyki ludowej wystąpi solistka wileńska Walentyna Czuchowska. Trzecim solistą niedzielny będzie p. Stefan Witas, którego usłyszymy o godz. 20 w koncercie popularnym pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego.

#### LWÓW NA ANTENACH

Dwukrotnie w ciągu programu niedzielnego usłyszymy Lwów. A więc o godz. 19 transmituje rozgłośnia lwowska słuchowisko pióra Jerzego Ostrowskiego „Skradziony list", podług noweli E. A. Poego. Słuchowisko to posiada ciekawą o zacięciu kryminalistycznem akcję. O godz. 21 rozpocznie się audycja składana p. t. „Na wesołej fali lwowskiej".

# TEATR I MUZYKA

## W WILNIE.

— **Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś, w niedzielę 13 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. ukaże się na scenie Teatru Letniego znakomita farsa p. t. „Co on robi w nocy?", w której główne role kreują pp.: St. Purzycki, H. Kamińska, M. Węgrzyn, Detkowska, Janowski na czele świetnie zgranego zespołu naszych ulubieńców. Kto pragnie radosnego śmiechu (a humor to zdrowie) niech idzie na tę farsę.

Ceny zwyczajne, zniżki i kredytówki ważne.

— **Pożegnalna popołudniówka niedzielna „Jim i Jill".** Dziś, 13 sierpnia o godz. 4 pop. ujrzymy po raz ostatni arcywesołą i wysoce melodyjną komedję muzyczną „Jim i Jill" z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach tytułowych. Jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej sztuki.

Ceny miejsc zniżone o 50 proc.

— **Marja Malicka i Zbyszko Sawan w Teatrze Letnim.** Jutro dnia 14 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. i we wtorek świąteczny o godz. 4 pop. odegrana będzie fenomenalna sztuka D. Niccodemiego z gościnnym występem M. Malickiej i Z. Sawana artystów Teatru Narodowego w Warszawie.

— **Stowarzyszenia Śpiewacze im. Moniuszki w Łodzi koncertują w parku Żeligowskiego.** Jak już donosiliśmy wycieczka Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi mająca w niedzielę wieczór koncertować w Parku Żeligowskiego przyjeżdża dziś o 8 r. do Wilna. Już o godz. 8 rano połączone chóry Stowarzyszenia śpiewają Litanję Loretańską podczas Mszy Św. celebrowanej w Ostrej Bramie przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, o godz. 11 Łodzianie złożą wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie ś. p. Biskupa Bandurskiego oraz przed pomnikiem St. Moniuszki. Wycieczkę prowadzi prezes Stowarzyszenia poseł Józef Wolczyński znany organizator i działacz społeczny na terenie Łodzi. Prace przygotowawcze i nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem, T—wami Muzycznemi, Śpiewaczymi m. Wilna prowadzi przybyły we czwartek z Łodzi (Wilnianin rodem) p. Witold Wojciechowicz. Koncert Łodzian jest niewątpliwie wyjątkową atrakcją artystyczną. Jest to jeden z najlepszych w Polsce chórów śpiewaczych (I nagroda na Wszechpolskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu za utwór dyrektora chóru znanego i cenionego kompozytora Karola Mieczysława Prosnaka.

Wszyscy wilnianie na koncert drogich gości z m. Łodzi.

Ceny: wejście 54 gr., siedzące 1.05 gr.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Ułani".** Dziś ukaże się po raz drugi barwny wodewil ze śpiewami i tańcami „Ułani", z muzyką Moniuszki i Niewiadomskiego. Interesujące to widowisko w którem bierze udział przeszło 30 osób zespołu — w nowej oryginalnej inscenizacji, wzbudziło ogólne zainteresowanie i cieszy się wielkiem powodzeniem. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Nowe dekoracje w wykonaniu J. Hawryłkiewicza. Widowisko urozmaicają tańce: Polonez, oberek i mazur w układzie baletmistrza W. Morawskiego. Przed aktem II inscenizowana piosenka „Przybyli ułani". Ceny miejsc od 25 gr. do 2.90 gr. Początek o godz. 8.30 w.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. po cenach najniższych od 25 gr. odegrana zostanie wesoła operetka W. Kollo „Baron Kimmel" z M. Tatrzańskim, na czele pierwszorzędnych sił zespołu.

— **Pokaz — rewja „Len" w „Lutni".** Na okres Targów Północnych teatr muzyczny „Lutnia" pzygotowuje oryginalny pokaz — rewję „Len" odźwierciadlający w szeregu barwnych obrazach stopniowe przekształcenie włókna w tak popularną obecnie tkaninę lnianą. Pokaz ten zakończony rewją mod z materjałów lnianych, dodawany będzie do każdego widowiska, począwszy od 26 b. m.

# KRONIKA

**Niedziela 13 Sierpnia**

Dziś: Hipolita

Jutro: Euzebjusza

Wschód słońca — g. 4 m. 14

Zachód „ — g. 7 m. 07

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 12-VIII— 1933 roku.**

Ciśnienie 764
Temp. + 16
Temp. najw. + 21
Temp. najn. + 11
Opady —
Wiatr: zachodni
Tend. barom. wzrost, potem spadek
Uwagi: chmurno.

**Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 13 sierpnia 1933 r. według PIM**

W całym kraju naogół chmurno, ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych i przelotnych deszczów. Chłodniej. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

### DYŻURY APTEK.

Dziś dn. 13 sierpnia dyżurują następujące apteki:

Rodowicza (Ostrobramska), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (r. Zawalnej i Stefańskiej) Paka (Antokolska), Siekierżyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego, Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka), Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

### MIEJSKA

**— Gęstość zaludnienia w Wilnie.** Biuro statystyczne magistratu opracowało ostatnio cyfry ilustrujące gęstość zaludnienia w Wilnie.

Jak wynika z tych obliczeń w Wilnie na jeden km.² wielkiego miasta Wilna mieszka 1894 osób.

W porównaniu do Warszawy, gdzie gęstość zaludnienia wynosi 9000 osób i Łodzi 10000 osób na 1 kilometr kwadratowy, gęstość zaludnienia w Wilnie jest bardzo nieznaczna.

**— Pertraktacje Magistratu z Arbonem.** Wobec dojścia do porozumienia pomiędzy Arbonem a Saurerem, dowiadujemy się, iż w dniach najbliższych mają się ponownie rozpocząć pertraktacje pomiędzy Arbonem a Magistratem w sprawie koncesji autobusowej.

**— Zamknięcie ruchu kołowego na ul. Zarzecznej.** W tych dniach Magistrat m. Wilna przystąpił do robót ziemnych na ul. Zarzecznej. W związku z tem zamknięto przejazd na tej ulicy.

### SPRAWY PRASOWE

**— Konfiskata.** Z polecenia władz administracyjnych w dniu wczorajszym uległo konfiskacie wydawane w Wilnie pismo białoruskie „Letopiś".

### GOSPODARCZA

**— Strajk w tartakach trwa.** W dniu wczorajszym wznowione zostały rokowania pomiędzy przedstawicielami strajkujących robotników tartacznych oraz przedstawicielami pracodawców.

Jak i przedwczoraj narazie żadnego kompromisu osiągnąć nie zdołano.

Mimo to obie strony nie chcą zaostrzać sytuacji i w dniu jutrzejszym pertraktacje zostaną wznowione.

**— Poświęcenie nowej placówki.** W sobotę dnia 12.VIII r. b. ksiądz Kafarski, dyrektor Akcji Katolickiej w asyście dokonał aktu poświęcenia magazynu sukienno-bławatnego pod firmą Bławat Polski przy ul. Wielkiej Nr. 28.

Sklep bogato zaopatrzony w ostatnie nowości sezonu. Kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywa w rękach znanego kupca p. Józefa Domagały. Firma z powodu otwarcia przeznaczyła na odnowienie Bazyliki zł. 15 i kwotę tę przekazała na ręce Komitetu. Szczęść Boże nowej polskiej placówce.

### SPRAWY SZKOLNE

**— Wpisy do 4-letniej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie — Biskupia 4** przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od godz. 10—14. Do kl. I przyjmuje się kandydatów z ukończoną 7-k. szkołą powszechną, lub 3 kl. gimnazjum. Czesne **30 zł.** miesięcznie, dla niezamożnych zniżki. Szkoła (najstarsza na Wileńszczyźnie, rok założ. 1916) posiada **pełne prawa szkół państwowych i jest stale subsydjowana przez Kuratorjum O. S. Wil.** Absolwenci Szkoły mają prawo **do skróconej służby wojskowej w podchorążówkach** oraz do stanowisk w służbie państwowej do VI-go stopnia służbowego włącznie. **W toku są starania o upaństwowienie Szkoły.**

**— Prywatne Żeńskie Kursy Tkackie Wileńskiej Spółdzielni Tkackiej** ul. Królewska 8 (lokal Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Ogrodzie po-Bernardyńskim).

Zapisy przyjmuje się na kurs tkacki roczny codziennie do 15 września od 10—2-ej.

**— Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego** w Wilnie podaje do wiadomości, że gimnazjum przeprowadziło się do lokalu przy ul. Orzeszkowej 9. Kancelarja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 11—14 po poł. Lekcje rozpoczną się dnia 21-go b. m. o godz. 8-ej rano.

**— Kursy Rysunku i Malarstwa im. Fr. Smuglewicza Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków** (Św. Anny 13). Dyrekcja Kursów podaje do wiadomości, że zajęcia na Kursach (m. natura, głowa, akt.) rozpoczną się w dniu 23 sierpnia o godz. 9 rano.

Na Kursach otwiera się jednocześnie kurs przygotowawczy do egzaminu na Wydział Sztuk Pięknych i Akademji.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela dyrektor Kursów na miejscu (Św. Anny 13) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19 poczynając od środy 16 sierpnia.

**— Egzamin wstępny** na wydział ślusarsko-mechaniczny, elektromonterski i stolarski Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie, ul. Kopanica Nr. 5 odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 sierpnia r. b. Początek egzaminu w dniu 17-go o godzinie 8-ej rano.

**— Zapisy do Żeńskiej Szkoły Zawodowej im. św. Józefa** w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 31—11 przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 11-ej do 1-ej p. p. codziennie — oprócz świąt i niedziel. Opłata za naukę zniżona. Lekcje rozpoczynają się 21.VIII. Pracownia przyjmuje obstalunki krawieckie i bieliźniarskie od 16-go sierpnia.

**— Dyrekcja gimnazjum dla dorosłych im. ks. Piotra Skargi** (Wilno—ul. Mickiewicza 22) podaje do wiadomości, iż podania o przyjęcie do klas IV—VIII przyjmuje kancelarja we wtorki i czwartki w godz. 17—19.

Gimnazjum jest typu humanistycznego z oddziałem matematyczno-przyrodniczym.

Lekcje rozpoczynają się dnia 21 sierpnia i prowadzone będą w godz. od 16.30 do 21.

**— Liceum Handlowe i Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów w Wilnie** przyjmuje zapisy codziennie od godz. 10—2 (ul. Żeligowskiego 1 — 2) egzamina wstępne odbędą się 21 i 22 sierpnia. W kl. III (obecnie I-ej) program gimnazjum nowego typu. Kandydatki do Liceum Handlowego winny wykazać się świadectwem ukończenia 6 kl szkoły średniej.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

**Kursy Sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszem przypomina, że z dniem 1-ym września r. b. rozpocznie się VIII kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podania o przyjęcie na kurs przyjmuje Okręgowa Sekcja Sióstr — ul. Tatarska 5, codziennie od godziny 10 do 13-ej do dnia 20 sierpnia r. b. włącznie.

Wpisowe — zł. 20, przy zarejestrowaniu się w poczet sióstr pogotowia sanitarnego. Wykłady teoretyczne i praktyczne — bezpłatne. Bez złożenia zobowiązania wpisowe wynosi zł. 50.

### RÓŻNE.

**— Wyjaśnienie Zw. Cechów.** Związek Cechów informuje, że rzemieślnik posiadający Świad. Przem. 8 kateg. który otrzyma nakaz Kasy Chorych z żądaniem 2 proc. na rzecz Funduszu Pracy — winien zgłosić się do Kierownika Rachuby Kasy Chorych, posiadając przy sobie kartę rzemieślniczą i Świadectwo Przem., gdzie zostanie błędnie ściągana suma zbonifikowana.

**— Podziękowanie.** T—wo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie i Dyrekcja Szkolnej Pracowni Przyrodniczej składają serdeczne podziękowanie za ofiarowanie pięknych okazów żywych dla zwierzyńca (M. Pohulanka 1):

a) Pani Stefanji Bartoszewiczowej za duży okaz puhacza (Bubo-bubo), złapany w dobrach Hołodowo p. Skirmunta na Polesiu.

b) Pani Halinie Dowgielewiczowej za duży okaz orła orlika, złapany również w dobrach Hołodowo p. Skirmunta na Polesiu.

c) Panu Stanisławowi Dowgielewiczowi — za 2 piękne puszczyki — ogniczki płomykowate.

**— Czytelnia Koła Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.** W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Tatarskiej 5 czynna jest codziennie od godziny 18 do 20-ej.

Wstęp dla członkiń Koła bezpłatny.



**E. KOBYLIŃSKA.** 23

# ZŁOTE SCHODY.

— No! są tacy i bez orjentacji. Zresztą orjentacje przechodzą pewne zmiany, kształtują się i dopełniają. Czasami można się ostatecznie spotkać na wspólnej „platformie", jak mówią moi znajomi londyńscy socjaliści.

— Pan dużo podróżował? zainteresowała się Ludka.

— Tak! Opowiem pani wszystko o sobie, jeżeli tylko mała panienka będzie tego życzyła — pochylił się znów w jej stronę, dotykając niby przypadkiem drobnej ręki.

Cofnęła się odrazu i najeżyła.

— No! muszę już iść. Mam spraw całą masę na głowie.

— Szkoda! Ale proszę o 10 biletów na bal, który pani urządza.

Ludka odrazu wpadła w zastawione sieci.

— Aż dziesięć! Pan bardzo szlachetnie postępuje, bo to jest sprawa społeczna.

— Oczywiście, oczywiście! Właśnie dlatego proszę o bilety. Widzę, że pani ma dużo kłopotu ze sprzedażą?

— Ogromnie! — poskarżyła się, obrywając kartki z kwitarjusza. Ale pan musi masę pieniędzy zapłacić. Nie wiem, czy mogę tak nadużywać?...

— Ależ może pani... Tu chodzi o takie ważne rzeczy. Wie pani co? Proszę o dwadzieścia biletów. Niech to będzie — tu Natocki zbliżył twarz do ucha oszołomionej Ludki — na Unję Młodzieży Postępowej.

— O, zawołała mimowoli dziewczyna. To pan wogóle wszystko wie?

— Wogóle wszystko i jeszcze więcej — pochwalił się Natocki. Proszę! oto pieniądze.

— Pan jest szlachetnym człowiekiem! wyraziła mu Ludka swoje uznanie. Już nie żałuję, że pan mię widział pod stołem!

## ROZDZIAŁ XIII

Do frontowych drzwi dużego domu przy ulicy Sadowej wpadła szczupła postać dziewczęcia w niedopiętym paltocie, bez rękawiczek i kapelusza.

W kilku susach znalazła się na drugim piętrze i gorączkowo nacisnąwszy dzwonek, oparła się o zimny mur bezsilnie. Po paru minutach drzwi szczęknęły, uchyliły się nieco szparą, przeciętą łańcuszkiem i gderliwy głos zapytał:

— Kto tam?

— Ja do panny Różyckiej.

— M-elle Różyckiej niema. Wyjechała.

— Jakto? jęknęła blada dziewczyna. Jakto? więc proszę mnie puścić do jej pokoju. Pani mnie zna przecie? Chciałabym u niej przenocować.

— Przenocować? To niemożliwe. Nie mogę nikogo wpuszczać bez zezwolenia nieobecnej lokatorki.

— Musi pani to zrobić.

— Co? A któż mnie zmusić może. Proszę głowy nie zawracać, bo nie mam czasu na próżne gadanie.

Drzwi się zamknęły głośno i szczelnie, a otyła gospodyni czemprędzej udała się do pokoju Mety, gdzie na panieńskiem łóżeczku chrapał rosyjski oficer. Był to siostrzeniec właścicielki mieszkania, to też propozycja Ludki wypadła jej bardzo nie na rękę. Kobieta obawiała się jednak, że panna stojąca pod drzwiami, może się energiczniej domagać wpuszczenia do pokoju, więc chciała obudzić swego Kolę. Ale to się okazało tak dalece niemożliwe, że machnęła ręką i poszła do codziennej roboty.

A Ludka już nie dzwoniła więcej, tylko wolno zeszła ze schodów i owiana śnieżną zadymką stanęła przed domem w niepewności. Dokąd iść? Wszędzie tak daleko. Nawet sakiewkę zostawiła, uciekając z tego strasznego domu... Żeby choć dorożkę?... No, trudno! A więc dokąd? Może do Bolka?... Ach, tak do Bolka... Tam ich kilku mieszka... Pomogą... obronią... Bo już sił nie ma zupełnie... Elektryczne latarnie, wiszące w podniebnym mroku, kłóły oczy ostremi igiełkami blasku, wiatr zacinał śniegiem i kostniały na mrozie nagie ręce.

Ludka nawet przypomnieć sobie później nie mogła, jak przeszła ogromny kawał aż na wyspę, zaczepiana przez żartownisiów i podejrzliwie obserwowana przez błyszczących stójkowych. Studenci byli niezmiernie zdumieni, gdy, wpuszczona przez gospodynię, ukazała się na progu sina z zimna Ludka. Stała tak bez słowa wyjaśnienia, oddychając tylko głośno i ręką przyciskając gardło.

— Ludka! co tobie? krzyknął Bolek.

Ale dziewczyna osunęła się cicho na podłogę i w pokoju studenckim nastąpił nieopisany zamęt. Chłopcy zupełnie potracili głowy. Bolek złapał kuzynkę za ręce i, przyciskając ją do piersi, zaszlochał rozpaczliwie.

— O mój Boże, mój Boże! Ludeczko! kochanie! Cóż się tam stało? Co to znaczy?

— Puść że ją, Bolku połóż na kanapie — odezwał się przytomniejszy medyk. Ściągaj — no to palto. Rusz się, bałwanie! Chcesz, żeby umarła bez ratunku?

— Ja ją kocham! kocham ją! wyznał nieprzytomny ze strachu Bolek.

— Oświadczysz się jej potem — płóbował umitygować go zirytowany Janusz, też blady ze wzruszenia. Idź precz, mówię ci! Gutek, dawaj wodę! Ratujże ją, ty medyk, psia wiaro!

Gutek wyrwał z pod głowy dziewczyny poduszkę, ułożył ją równo, zwilżył skronie, odpiął kołnierzyk drżącemi palcami i... doprawdy nie wiedział, co ma dalej robić. Był dopiero na drugim kursie medycyny i nie miał jeszcze szerokiej praktyki w tym zakresie.

— No, no? pytali zdenerwowani koledzy.

— Ani drgnie! Sam nie wiem co tu robić — przyznał się strapiony medyk.

— Et! osioł jesteś! zwymyślał go Janusz. Zobaczysz, że sam potrafię dać radę bez twojej medycyny. To mówiąc energiczny chłopiec nalał do łyżeczki wiśniówki, którą mu przysłała troskliwa matka i zaaplikował Ludce swój medyczny wynalazek z taką wiarą w dobry skutek lekarstwa, że Ludka uległa widocznie sugestji, otwierając błędne oczy ku zadowoleniu całej studenckiej czeredy.

— Ludeczko, co to wszystko znaczy? szepnął Bolek, klęczący przed kanapą.

Dziewczyna uśmiechnęła się żałośnie.

— Och... potem... potem... Bolku.

Teraz nie mogę. Proszę, znajdźcie mi nocleg, bo Mela wyjechała. .

— Jakto? a ciotka?

— Ja tam nie wrócę! krzyknęła nagle Ludka i rozpłakała się jak dziecko.

Tak. To był okropny wieczór. Chłopcy złożyli naradę wojenną, na którą została wezwana poczciwa gospodyni. Miała ona szczególną sympatję ziemiańskiego syna Janusza, który nigdy nie rachował owoców, przysyłanych mu ze wsi obficie, ani żałował kawałka szynki, jeżeli mu zginął przypadkiem z szafki. Ta koścista, ale dobrotliwa niewiasta obiecała wziąć Ludkę pod swoją opiekę na wyraźną prośbę Janusza, który wetknął przytem jakiś datek do jej spracowanej dłoni.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.